GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dziatek“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na mieś. listopad z odnosz. do domu 1157 miljon. mk., do Polski 30 miljard. mk. lub 75000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządek jednołamowy. Wiersz reklam. 200 mk. razy 100.000.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19 466.

Rok XXXVII. **Olsztyn, na niedzielę 18 listopada 1923 r.** **Nr. 261.**

Prusy Wschodnie.

(Przez »Obserwatora«).

Pan Batocki przeciwko Polakom i Litwinom.

Dawniejszy naczelny prezes Prus Wschodnich p. Batocki występuje w nacjonalistycznej »Ostpr. Zeitung« przeciwko rzekomym pogłoskom o konferencjach resp. korespondencjach jego z Litwinami lub Polakami. Pan Batocki stwierdza również, iż zawsze był o tem przekonany, że każda myśl w sprawie politycznego lub gospodarczego zbliżenia się do Polski musi być wykluczoną i że polsko-francuskie rządy (w Kłajpedzie byłyby dla Prus Wschodnich gorszemi, aniżeli rządy litewskie. Na dobitkę stwierdza p. Batocki, że nadziei Niemców z powodu rzekomej przyjaźni litewskiej nie podziela. —

Pan Batocki jest więc w oczach nacjonalistów niemieckich oczyszczony. Radzimy mu jednakże zmienić nazwisko swoje polskie na niemieckie, gdyż człowiek z polskiem nazwiskiem zawsze naraża się na jakieś podejrzenia i nieprzyjemności. Są bowiem Niemcy, którzy gotowi przypuszczać, że p. Batocki należy do „ritterliche Nation“.

Przeczymy jednakże stanowczo, aby w Prusach Wschodnich znajdowali się Niemcy, którzy wierzą w przyjaźń Litwinów do Niemców i mają jakieś nadzieje. Jest atoli wielu Niemców, którzy udawają przyjaźń do Litwinów i Litwy i to w tym celu, ażeby Litwinów otumanić i do swoich własnych hakatystycznych celów pozyskać.

„..... und Polen“.

Zwraca się mi uwagę na to, że za mało poświęciłem uwagi artykułowi p. Worgitzkiego zamieszczonemu w prasie centrowej i nacjonalistycznej w Prusach Wschodnich. Przyznam się szczerze, że artykuł czytałem tylko powierzchownie. Odłożyłem takowy ze wstrętem. Niemiec rodowity takiego artykułu pisać nie umie. Nawet Dr. Seraphim takiego artykułu nie napisze. Napisać go mógł chyba tylko renegat Mazur z nazwiskiem Worgitzki piszący swoje nazwisko nie Worgicki, lecz „Worgitzki.“ Miałem nawet do pana tego pewne sympatje. Był on brutalnym i bezwzględnym w polityce, ale okazywał zawsze pewną rezerwę wobec ludzi, którzy zdaniem jego z poświęceniem, bezinteresownie i sumiennie dla sprawy polskiej pracowali. Ten artykuł jednak był tak wyrafinowanie ohydny, że nie warto go analizować, nie warto wywodów zbijać i krytykować. Jest to artykuł wstrętniejszy od paszkwitów p. Eichlera. Radziłem jednakże, aby artykuł ten opublikowano w prasie polskiej w Polsce. Należałoby to uczynić. Jest on tak samo ważnym dla narodu polskiego dokumentem jak broszura p. Worgitzkiego o plebiscycie. Ten artykuł powinien oczy otworzyć tym Polakom, którzy nie czuwają nad dobrem Rzeczypospolitej, tym który spowodowali krwawy dzień w Krakowie, tym, którym droższą aniżeli ojczyzna jest — partja.

Germanizacja Litwinów w Prusach Wschodnich.

Litewskie pismo „Balsas“ w ostrym artykule zwraca się przeciwko germanizacji Litwinów w Tylży. Wyrody litewskiego pisma skierowane są przeciwko wszechniemcowi generałmajorowi von Kunhardtowi, który w »Tilsiter Zeitung« żądał rzekomo aresztowania Litwinów. „Balsac“ wzywa Litwinów ażeby oczy otworzyli i zważali na to co się z ich braćmi w Tylży dzieje. »Tilsiter Zeitung« twierdzi, że w artykule pisma litewskiego niema ani słowa prawdy i wzywa sfery urzędowe na Litwie (!), aby wystąpiły przeciwko rzekomej hecy pisma „Balsas“ Rząd zaś pruski ma także wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Hakatyzm czy na północy czy na południu Prus Wschodnich jest wszędzie jeden i ten sam. Ten hakatyzm żąda Bóg wie niejakich praw dla Niemców w Polsce i na Litwie, a siebie w domu ani Polakom ani Litwinom tych praw dać nie chce. A wszyscy, którzy się o te prawa upominają, są u hakatystów „zdrajcami“, resp. wielkopolskiemi lub małolitewskiemi agitatorami.

Ludendorff już nie jest obywatelem honorowym Tylży.

Rada miejska w Tylży odebrała Ludendorffowi obywatelstwo honorowe nadane mu w roku 1914 i to za udział w puczu Hitlera w Bawarji 17 głosami przeciwko 3. 5 radnych wstrzymało się od głosowania.

»Königsb. Allg. Ztg.« jest skonsternowaną tą uchwałą rady miejskiej w Tylży i oświadcza, że Prusy Wschodnie wiadomość tę przyjmą z oburzeniem.

Przeciwko temu protestujemy. Przecież w Prusach Wschodnich nie mieszkają tylko sami Niemcy i nacjonaliści.

Naszym centrowcom do pamiętnika.

Rządy niemieckie w djecezji chełmińskiej.

Pelplin. 12 listopada 1923.

Niezwykle konsekwentny jest ks. biskup Rozentreter w popieraniu niemczyzny, w czem popiera go skutecznie kapituła. Wszak w konsystorzu obrady urzędowe toczą się w języku niemieckim.

Wszystkiemi majątkami kościelnemi, które stanowią dotację biskupa, seminarjum i kapituły (są to majątki Nowydwór, Półko i Maciejewo) zarządzają jako administratorzy, Niemcy. Na jednym z nich (Półko) gospodaruje administrator Niemiec, sprowadzony już za czasów polskich.

Wielki młyn wodny w Pelplinie wypuszczono nadal w dzierżawę niemieckiemu towarzystwu, sławnej Grosshandelsgesellschaft z siedziba w Gdańsku, chociaż nie trudno było znaleźć przedsiębiorców polskich, którzy radziby objąć ów młyn w dzierżawę.

Za czasów niemieckich było cztery razy w roku kazanie niemieckie w katedrze, ponadto odbywały się się też sporadyczne kazania niemieckie kleryków w kościele parafjalnym. Za czasów polskich zaś z rozporządzenia ks. biskupa Rozentretera wprowadzono kazania niemieckie podczas nabożeństwa raz na miesiąc. Znamienna jest ta troskliwość biskupa dla znikomej garstki Niemców, sztucznie utrzymywanych w Pelplinie i w okolicy. Znamiennem jest też, że zaprowadzenia tych nabożeństw domagał się swego czasu syndyk biskupi Ottawa, hakatysta na czystszej wodzie, obecnie wydalony już przez rząd polski, jako Niemiec nieprzejednany i wrogi bezwzględnie. Ks. biskup Rozentreter znalazł go aż na Śląsku, aczkolwiek nie brakło na to stanowisko odpowiednich kandydatów Polaków.

Czyż fakta te nie świadczą o celowej polityce kolonizacyjnej, germanizatorskiej, którą w polskiej diecezji i w granicach Państwa Polskiego uprawia biskup Niemiec? Wszak, gdyby nie te rodziny niemieckich lub na wpół niemieckich funkcjonarjuszy biskupich, gdyby nie ten zastęp krewnych i domowników biskupa wraz z kanonikami niemieckiemi, nie byłoby wogóle Niemców w Pelplinie. Na podstawie wszystkich tych faktów dojść można do słusznego wniosku, że ks. biskup Rozentreter, czując się Niemcem, z całą świadomością podtrzymuje i ideowo prowadzi rządy niemieckie w swej diecezji, zgoła nie licząc się z tem, że stoi na czele polskiej diecezji, która znajduje się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

»Kurjer Poznański.«

Przegląd polityczny.

Polska.

Odznaczenie belgijskie.

Warszawa. (PAT.) W dniu 10. listopada br. nadzwyczajny poseł i min. pełnomocny J. Kr. M. Króla Belgów, baron d'Escaille, wręczył w gmachu Min. Kolei Żel. odznaczenie orderu Leopolda II., Wielki Krzyż, podsekretarzowi w tymże Min. inż. Julianowi Eberhartowi Krzyż oficerski inspektorowi inż. M. Piechowskiemu, oraz naczelnikowi, wydziału inż. St. Trepkowskiemu.

Goście Jugosłowiańscy.

Warszawa. (AW.) Dziś popołudniu przybyła do Warszawy wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich z pierwszym wiceprezydentem skupczyny p. Bakiczem na czele. W skład wycieczki wchodzą m. in. kilku b. ministrów oraz grupa posłów muzułmańskich.

Warszawa. (AW.) «Gaz. Warsz.» wita serdecznie reprezentację parlamentu jugosłowiańskiego, przybyłą dziś do Warszawy. Reprezentacja — pisze pismo — przekona się przedewszystkiem, że światła opinja polska ożywiona jest pragnieniem jak najżywszej pracy ze swymi pobratymcami jugosłowiańskimi w dziedzinie kulturalnej ekonomicznej i politycznej.

Warszawa. (AW.) Goście jugosłowiańscy złożą jutro wizytę Prezydentowi Rzeczypospolitej, poczem przybędą na posiedzenie Sejmu, na którem ratyfikowana będzie umowa polsko-jugosłowiańska. W środę wieczorem goście udadzą się do Wilna. Prócz tego projektowane jest zwiedzenie miast Krakowa, Katowic i Lwowa.

Warszawa. (AW.) Wczoraj w godzinach wieczornych marszałek Rataj podejmował gości jugosłowiańskich obiadem. O godz. 10 wieczorem w salach kuluarowych Sejmu odbył się raut, na którym obecni byli posłowie, ministrowie oraz przedstawiciele świata dyplomatycznego. Raut zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej.

Warszawa (AW.) Prezydent min. podejmował śniadaniem p. Bakicza i 5 towarzyszących mu członków parlamentu jugosłowiańskiego. W śniadaniu wzięli pozatem udział Marszałkowie Sejmu i Senatu oraz przedstawiciel dyplomatyczny Jugosławji p. Simicz.

Powrót gen. Żeligowskiego.

Warszawa. (PAT). W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy z Krakowa gen. dywizji Żeligowski i złożył miarodajnym czynnikom rządowym szczegółowe sprawozdanie z sytuacji w Krakowie, oraz dotyczące przebiegu śledztwa wojskowego w Krakowie na tle ostatnich zaburzeń prowadzonego.

Warszawa. (PAT) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym na dłuższem posłuchaniu gen. dywizji Żeligowskiego.

Podpisanie konwencji polsko-austrjackiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w Min. Spraw Zagr. wiceminister Seyda oraz poseł austrjacki w Warszawie, p. Post podpisywali polsko-austrjacką konwencję arbitrażową.

Ewangelicy w poznańskim obwodzie Zboru ewangelicko-augurskim.

Pod przewodnictwem superintendenta Rhodego odbył się w poniedziałek ubiegły synod poznańskiego obwodu zboru ewangelickiego, na którym przewodniczący zdał sprawę ze stanu obwodu. Liczba ewangelików w poznańskim obwodzie kościelnym wynosiła 15 000, t. j. piątą część stanu przedwojennego. Najbardziej spadła liczba ewangelików w Poznaniu, gdzie wynosi niespełna dziesiątą część stanu przedwojennego. Dziewięć parafij w obwodzie jest bez duchownych. Oprócz 16 pastorów pełniących obowiązki w parafjach, czterech sprawuje inne urzędy kościelne. Z 76 szkół ewangelickich poza Poznaniem, zostało obecnie jeszcze 23. W Poznaniu 240 dzieci ewangelickich uczęszcza do liceum Belowo Knotego, 314 do gimnazjum niemieckiego, 23 do szkół średnich, a 497 do powszechnej. Uczy tu jeszcze 32 nauczycieli z czasów niemieckich.

»Kurjer Poznański.«

Dwie straszne katastrofy lotnicze.

Warszawa. Dnia 13. bm. o godz. 10 na terenie parku Łazienkowskiego obok starej Pomarańczarni spadł aeroplan systemu Bellila, którym kierował oficer 1 pułku lotniczego p. Kazimierz Szczepański. Aeroplan został zupełnie strzaskany, a lotnik poniósł śmierć na miejscu. Przyczyna upadku jest dostanie się aeroplanu w tak zwany »korkociąg«.

Toruń. Zdarzyła się w Toruniu straszna katastrofa lotnicza. O godz. 9 rano odbywał ćwiczenia na podwórzu garażu balon obserwacyjny. W balonie znajdowali się oficerowie obserwatorzy, z których dwóch było z Centralnej Szkoły obserwacyjnej w Toruniu.

Byli to pp. Krupiński Zygmunt, Zawadzki Jerzy i Drozdowski Witold. Na wysokości kilkuset metrów z przyczyn dotąd nieznanych odłączyła się kondola i runęła na ziemię. Wszyscy oficerowie ponieśli śmierć na miejscu. Balon odleciał w kierunku Aleksandrowa.

Rada finansowa.

Do Rady finansowej powołani zostali: senator ks. Stanisław Adamski, były kierownik min. skarbu i poseł na sejm Rzplitej Wład Byrka, poseł na sejm Rzplitej Jerzy Zdziechowski oraz były min. skarbu i poseł na sejm Rzplitej dr. Jerzy Michalski. Na zastępców powołano: posła na sejm Rzeplitej Michała Kwiatkowskiego, senatora Andrzeja Średniawskiego, senatora Juljusza Zdanowskiego i senatora dr. Marcina Szarskiego.

Rada finansowa odbyła już w dniu 14 b. m. swe pierwsze posiedzenie. Następne odbędzie się dnia 15 b. m.

Gdańsk.

Polacy w Gdańsku wobec wyborów do Volkstagu.

W niedzielę 18 bm. odbędą się wybory do sejmu gdańskiego, czyli Volkstagu. W »Gaz. Gdańskiej« ukazała się odezwa wzywająca obywateli wolnego miasta do głosowania na listę: Dr. Kubacz, sekretarz związków zawodowych Jedwabski, adwokat Łangowski. Odezwa powiada, że dotychczas w Gdańsku kierujące osobistości uprawiały politykę berlińską, a zapomniały, że losy Gdańska złączone są z Polską. Potrzeba zaś, aby uprawiano politykę prawdziwie gdańską.

Osobną odezwę do ludności polskiej ogłasza prezes Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku, aby Polacy bez różnicy przekonań spełnili karnie swój obowiązek obywatelski przy wyborach.

W piątek odbyła się wielka akademja w stoczni na rzecz budowy kościoła katolickiego dla ludności polskiej. Udział był ogromny. Przemawiał wśród powszechnego entuzjazmu X. arcybiskup Teodorowicz, który przybył w towarzystwie X. prał. Godlewskiego. Prócz tego przybył biskup Gdański X. O'Rourke.

Niemcy.

O rząd nacjonalistyczny w Niemczech.

Berlin. W związku z nieoczekiwanie szybkiem upadkiem zamachu monarchijskiego sprawa reorganizacji rządu Rzeszy weszła w stadjum aktualne. Partje prawicowe domagają się utworzenia rządu narodowego wskazując, że dalsze pozostawienie kanclerza Stresemanna na stanowisku gromadzi coraz więcej materjału palnego. Rokowania niem. partji ludowej z nacjonalistami stwierdziły, że partja Stresemanna gotowa jest utworzyć rząd z nacjonalistami poświęcając Stresemanna.

Praga. Deputowani stronnictw niemieckich zwrócili się z apelacją nim. spraw zagr. czy wobec obecnych zajść w Niemczech zamierza on w stosunku do Niemiec trwać na stanowisku neutralnem zapowiedzianem w ostatniem expose Min. odpowiedział, że do swego oświadczenia nie może nic dodać, ani niczego ująć.

Francja.

Płomień na grobie nieznanego żołnierza.

Paryż. Zgodnie z programem wczorajszych uroczystości na pamiątkę zawieszenia broni zapalił gen. Maginot o godz. 18 płomień na grobie nieznanego żołnierza. Płomień ten będzie od tej chwili nieustannie podtrzymywany.

Anglja.

Wybory w Anglji.

Londyn. Prezes ministrów angielskich Baldwin ma zamiar w zgodzie z radą ministrów rozpisać natychmiast wybory. Gdyby to uczynił, głosowanie mogłoby się odbyć najrychlej 8 go grudnia. Lecz podobno własna partja Baldwina życzy sobie odbycia wyborów dopiero później.

Tyko od 19-25 listopada

przyjmują listonosze przedpłate na miesiąc grudzień. Szanow. Czytelników naszych prosimy wyciąć kwit i z pieniędzmi, **(2 marki złote)** oddać listowemu a przerwa w dostawieniu gazety nie nastąpi.

Wiadomości kościelne.

Gdzie podział się św. Stanisław Kostka?

Piszą nam:

Zamawiałem co rok mszę świętą do św. Stanisława. I tego roku poszedłem do księdza i prosiłem o mszę świętą do św. Stanisława Kostki na 13 listopada. Nato odpowiedział mi ów ksiądz, że mszy świętej do św. Stanisława Kostki nie odprawi, lecz inną, ponieważ obecnie do tego świętego na Warmji się już nie modlą. Nie wiem, co o tem myśleć. Kiedy dawniej mógł ksiądz odprawić mszę św. do św. Stanisława Kostki, czemu teraz nagle niemoże tego czynić? Czy świętego tego zdegradowali, czy go wypędzili z tej Warmji, której największy biskup nosił to same imię: świątobliwy kardynał Stanisław Hozjusz?

Możeby który z naszych wielebnych duchownych wytłumaczył mi tę dziwną rzecz?

Król hiszpański u Papieża.

Paryż. Królewska para hiszpańska wyjeżdża dnia 16 listopada do Włoch. Flota hiszpańska zawinie 18-go w Specji. Pobyt pary królewskiej potrwa do 20 go listopada. W Watykanie czynią się przygotowania do wielkich, ceremonjalnych przyjęć króla przez Papieża. Podczas przyjęcia będzie obecny prymas i kardynał z Toledo.

Biskup łódzki u Ojca św.

Rzym. (PAT.) Dziś rano Papież przyjął biskupa łódzkiego Tymienieckiego.

KRONIKA.

Olsztyn, 17 listopada 1923.

Kalendarz na poniedziałek: Elżbiety.
Wschód słońca o godz. 7,21; zachod o g. 4,14.

Z Warmji.

* w. **Olsztyn.** Kurs złota w przeliczeniu na opłacenie podatków państwowych wynosił w dniu 16-go bm. 600 miljardów.

— w. Ważne dla grózków. W umowach zawartych z grózkami ustanowione są często sumy w gotówce, które przeznaczone są na zakup odzieży i inne potrzeby. Czasem też grózek ma wybór pomiędzy pieniędzmi lub utrzymaniem u następcy, mianowicie jeżeli ostatni niedobrze obchodzi się z grózkami. Sumy w gotówce, mianowicie ze starszych kontraktów, przeważnie nie starczą na pokrycie najpotrzebniejszych potrzeb. Jeżeli więc grózek materjalnie podupadnie a następca jego dobrowolnie nie zgodzi się na podwyższenie sumy pieniężnej, ustanowić może sąd obwodowy (Amtsgericht) w drodze ugodowej wyższą rentę w stosunku do panującej drożyzny. Mianowicie renta ta może być podwyższona lub zupełnie obrócona w naturalja. **Na zmianę tego nie potrzeba skarżyć, wystarczy tylko stawić wniosek do sądu okręgowego, w którym podać należy dotychczasowe stosunki.** Wymowa nie może być zmieniona w całości lub podwyższone naturalja, lecz tylko ustanowiona być może na nowo renta pieniężna. Prawo to prawomocne jest od dnia 28 sierpnia.

— w. Drzewo dla ubogich powiatowych. Wydział powiatowy donosi: Nadleśnictwa dostarczyły mniejszą ilość drzewa na opał celem podzielenia ta-

Kuba z pod Wartemborka gada:

Czy wy panie redaktor nie możeta tam u woju drukować tych rentenmarków? Owte drukarze w Berlinie pieniędzy drukować nie chcą, a my przecież pieniądze mieć musiwa. Brukuje też rentenmarki pan Worgitzki, aby mógł sobie owte 5 miljonów, za które Polskę chce kupić wertbesztendik anlegować. I ja Kuba z pod Wartemborka brukuję te rentenmarki. Jestem ciekawy, dla czego te dolary już prędzej drukować nie zaczęli. Przecież maszyn do drukowania pieniędzy mamy dosyć w Niemczech a i pan redaktor chętnieby rentenmarki drukowali. A więc 4,20 rentenmarków to będzie jeden dolar. Palarusz morowy! To będzie ale fejn. Jeno wy tam siła nadrukujta, bo my dolary wszyscy brukować możewa. Jeżeli drukarze w Berlinie strejkują, to obstalujta rychtyczne dolary amerykańskie i nama dawajta, a my je chętnie będziewa brali.

Jek będziewa mieli wertbesztendyges geld, to przynajmniej nie będziewa brukowali szajny biljonowe wertbeständik anlegować. Owten fichownik Jasiek z pod Dąbrowy w „Mazurskim Przyjacielu Ludu" tak nama ten przyszły raj dolarowy u noju opisuje:

„Słuchaliśta już cości o wertbesztendiges geld? Mamy dostać teraz te geldy. Niemyślajta ale ze to jest złoto i srebro. To są tylo takie szajny jek kazde inne. Ale się nazywają „wertbesztendyk". Cytałem nawet rozporządzenie, ze mają teraz wydawać takie geldy ziękse gminy, aby ludziska wrescie nie łaknęli pieniędzy. Moze podołają drukować nowy pieniądz jeżli będzie wydawać rajchsbanka, rajchsbana, kazda prowincja i zgoła kazde niasto. Wtencas będzie znów szajnów na zilka 1 trochę. Pociesajta się tylo... Jekoś ono tam będzie. Wama kochane cytelniki zyce abyśta naszparowali tyle tych wertbesztendyk szajnów, cobyśta potem na financamt całemi niechami włócyli."

Oby ciebie szlak trafił, ty fichowniku. Toś ty ładny prorok. Financamt niemieckich dolarów miechami całemi od noju przecież żądać nie będzie. Wszystko ma swoje granice.

A więc po miljonach, miljardach, biljonach, tryljonach mamy nareszcie niemieckie dolary, rentenmarki i marki złote. 2 marki ma kosztować nawet „Gazeta Olsztyńska" na miesiąc. Dwie marki to cale inaczej brzmi jak 150 miljardów marek, które w tym miesiącu dopłacić musiwa. Tylo zapisujta „Gazetę Olsztyńską" zaraz i nie czekajta aż goldmarka biljon będzie kosztowała. Dwa razy daje, kto prędko daje — powiada przysłowie.

Baczta aby wama tak nie poszło, jek mnie Kubie z pod Wartemborka. Deszcz pada, a więc brukowałem szyrm. Pan redaktor już pisali, że szyrm kosztuje 3 marki złote. Sprzedałem stare i podarte buksczyska i walę się w piątek do Olsztyna po owten nowy szyrm. Ale co? Wczoraj marka złota gelowała 300 miljardów, a dziś w piątek geluje 600 miljardów. Buksy sprzedałem za tanio, i szyrma nie kupiłem. To ale rajbach.

Bo to widzita są niemieckie marki złote. Możeta zrobić rajbach, jeżeli umieta wąchać. Są ludzie bardzo mądre, które już dzień przedtem wiedzą siła marka złota jutro gelować będzie. I te mądre ludzie się ajndekują zawczasu. Są u naju ludzie, co całemi dniami tylo myślą o takich geszeftach. I te ludzie w każdej sytuacji się orjentują i zawsze jak kot na nogi padną. Tylo idealysty i inne praco wite stworzenia na takie rajbachy nigdy czasu nie znajdują i wychodzą na tem jak Zabłocki na mydle. Tak idzie i mnie Kubie z pod Wartemborka.

Ja jednak moje 2 niemieckie marki złote już wczoraj oddałem listkarzowi za »Gazetę Olsztyńską«. Dali mi pan redaktor te dwie marki złote za moje gadanie i obiecali, że mi dadzą 3 marki złote za każde gadanie, jeżeli wszyscy czytelnicy na grudzień gazetę sobie zapisza. A więc pamiętajta o mnie czytelnicy i wszyscy »Gazetę Olsztyńską« zapisujta.

A teraz odbieram następujący listek:

Szanowny Panie Kubo!

Jestem prezesem Związku Polaków w Niemczech, w miejscowości Hofstede przy Bochumie. Jestem wraz z siedmiu członkami także czytelnikiem „Gazety Olsztyńskiej", Jesteśmy z pisma tego bardzo zadowoleni a jeszcze bardziej z tego sławnego Kuby z pod Wartemborka, którego nawet mazurzy westfalscy dziś podziwiają mówiąc: czemu on przed plebiscytem tak nie gadał jak dziś gada. Ja myślę, że on wtęcej gadał podczas plebiscytu jak teraz, bo było woino wszystko powiedzieć. Ale kto nie chciał słuchać „Gazety" podczas plebiscytu, niech słucha psiej skóry po plebiscycie, tak mówi polskie przysłowie.

My westfaczycy pracować jeszcze nie potrzebujemy bo na szajnach miliardowych jest jeszcze miejsce do napisania quer rüber — billion. Bez roboty nam się nie przykrzy. Ale przykrzy mi się, ponieważ dzisiaj znowu »Gazety Olsztyńskiej« nie otrzymałem. Piszę znowu, ponieważ biorę Gazetę Olsztyńską trzeci miesiąc, a pierwszy miesiąc nie otrzymałym 7 numerów, drugi 11 a na listopad 3 numery. Każdy numer reklamowałem, naturalnie daremnie. Nasz dyrektor poczty mi oświadczył, że to gazeta polityczna, dlatego Francuzi na granicy ją zatrzymują. Najlepiej nam takiej gazety nie abonować. Takiego zdania jest nasz dyrektor poczty.

Proszę sławnego dyplomatę p. Kubę z pod Wartemborka, aby raczył zbadać, czy to polega na prawdzie. Czyżby Francuzi mieli polskie pismo zatrzymywać i do kosza wrzucać? Tego ja nie wierzę, co dyrektorowi poczty oświadczyłem.

Braterskie pozdrowienie dla wszystkich pracujących dla dobra naszej świętej sprawy i dla p. Kuby zasyła W. M.

Pana W. M. przepraszam, ale ja mu siła pomódz w tej sprawie nie mogę. Niech pan W. M. zapyta się p. generała Degutta, czy to prawda, że Francuzy się tak na „Gazetę Olsztyńską" ladowią. My przecież tam u waju nie byli i nie śpiewaliśmy Francuzom „sykrajch wollen wyr Frankrajch szlagen".

Może ja się w tej sprawie z panem generałem Deguttem iskrą rozmówię. Tymczasem proszę Francuzów i ich pana generała, ażeby naszą „Gazetę Olsztyńską" przez granicę przepuszczał. Za to wy Westfalaki zapisujta licznie naszą gazetę, bo podobno będzieta mieli tam rychtyczne goldmarki francuskie, to możeta potem te niemieckie goldmarki łatwiej zapłacić. Dla Mazurów zaś zapisujta „Mazurskiego Przyjaciela Ludu" ze Szczytna (Ortelsburg O. P.) który podobno kosztuje na miesiąc tylko 2 złote fenigi. Gada tam też ten fichownik Jasiek z pod Dąbrowy.

Pokłońta się tam też panu generałowi Degutte odemnie sławnego dyplomaty Kuby z pod Wartemborka. Z seperatystami się nie wdawajta, lecz bądźta neutralne. Jek będzieta brukowali jakiej akcji dyplomatycznej to ja wama pomogę. Wy tam nic nie robita? Hm! Ale z czego żyjeta? Kazali wam „durchhaltować" i obiecywali Bóg wie nie co, a teraz waju opuszczają. Ja Kuba z pod Wartemborka waju nie opuszczę i zawsze o was pamiętać będę. Tylo nie zabaczta o mnie i o „Gazecie Olsztyńskiej" w grudniu.

Teraz waju wszystkich mile i serdecznie pozdrawiam. Kuba z pod Wartemborka.

kowej po zniżonych cenach dla niezamożnych powiatu. Jako niezamożnych uważa się takich ludzi, którzy są niezdolni do pracy lub znacznie ograniczeni w zarobkowaniu i którzy prowadzą własne gospodarstwo domowe. Zgłoszenia z urzędową wzmianką wójta o ubóstwie wnioskodawcy skierować należy do dnia 15-go grudnia do Kreiswohlfahrtsstelle w Olsztynie, Kreishaus 2.

— w. Na dzisiejszym targu widać było mało towaru wobec czego ceny znacznie poszły w górę. Za funt masła płacono do biljona marek, a za jaja do 800 miljardów mk. Funt gęsi kosztował rano 300 później do 400 miljardów, funt kaczki do 650 miljardów, kury w całości do półtora biljona. Również podskoczyły ceny na rynku mięsnym. Funt wieprzowiny kosztował do 1000, okrasy 1500, kiełbasa 700 miljardów mk., skopowina 500 miljardów marek. Na rynku rybnym żądano i płacono za funt szczupaki 350—400, za węgorze 650, płotki 200, a za śledzia solowego 60 miljardów mk.

— w. Fałszywe pieniądze kolejowe. W obiegu ukazały się banknoty 5 miljonowe, które wydała kolej państwowa, a którym przez przedruk nadano wyższą wartość. Tymczasem kolej wogóle przedrukowanych banknotów nie wydała i ostrzega się przed przyjmowaniem takowych.

Z Powiśla.

* **Sztum.** Przedzierżawienie domen: W roku 1924 zostaną przedzierżawione domena Czerpienta (dawniej Czerpienten) teraz Karpangen w pow. sztumskim i Zimnydwór (Kaltenhof) pow. suski. W roku 1925 domena Eigenwill i Pachutki pow. suski.

* **Kisielice.** Przed kilku dniami robiła się rewolucja w naszym mieście. Podczas tych rozruchów szturmowano składy niektórych wyzyskaczy biedy ludzkiej.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* w. **Gierdawa.** W miejscowości Kl.-Gnie odbyło się we wtorek wieczorem zebranie partji niemiecko-nacjonalistycznej, na którym przemawiał sekretarz Utsch ze Szczecina. Po ukończonym zebraniu napadnięty został przez 15 robotników sekretarz partji nacjonalistycznej Leben, który odniósł znaczne pokaleczenia. Ażeby pozbyć się napastników L. wystrzelił z rewolweru i zastrzelił pewnego 21 letniego robotnika. L. stawił się sądowi, który stwierdził, że zachodziła obrona życia

* w. **Kłajpeda.** Niedawno przyaresztowano w Kownie dawniejszego prezesa ministrów profesora Waldemoras'a i uwięziono go w obozie koncentracyjnym. W. wystąpił ostro w czasopiśmie »Vatras« (Wiosło) przeciwko obecnemu prezesowi ministrów Galvanauskas. Redaktor pisma tego, dawniejszy prezydent a późniejszy nadkomisarz obwodu kłajpedzkiego A. Smetona skazany został za inny artykuł pod tytułem: »Dokąd prowadzi droga?« na karę w wysokości 2000 litów. S. wzbraniał się karę powyższą zapłacić, na co komandant miasta Kowna nakazał przyaresztowanie Smetony. W związku z przyaresztowaniem Smetony zaszedł w sobotę w teatrze narodowym następujący wypadek. Po drugim akcie sztuki »Auszros Sunus« wystąpił literat i poseł do sejmu Dumas przed kurtynę ogłaszając przyaresztowanie Smetony. Ogłoszenie to wywołało wśród publiczności ogromny rozruch. Obecny w teatrze komandant miast kazał wobec tego teatr zamknąć. — Tak piszą pisma niemieckie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską"!

Przemysł i handel

Dolar 16. XI. 2 513 700 000 000 mk.
Złota marka 16. XI. 600 miljardów.
Marka polska 15. XI. 1 500 000 mk.

Ceny ziemiopłodów.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 16 listopada. Godzina 1-sza w południe Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 kig. loco stacja markach złotych: słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana drutem 0,80—1,00, słoma owsiana i jęczmienna prasowana i wiązana drutem 0,70—0,90, słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana szpagatem 0,60—0,70, słoma żytnia długa, wiązana — — —, luźna i wiązana słomapomięta — —, sieczka 1,90, siano 0,80—0,90, siano dobre 1,10—1,2,

Urzędowe notowania (za 100 klg. w mk. złotych): Pszenica 21,0—21,4 mk. zł., żyto 19,3—19,7, jęczmień ozimy — — —, jary 18,5—19,2 owies 17,2—17,3 kukurydza loco Berlin — — mk. zł Za 100 klg.: mąka pszen. 33,50—36,75, mąka żyt. 32,5—33,75 mk. złotych. Za 100 klg.: ospa pszenna - 8,4—, ospa żytnia —8,4— miljard., rzepak — — —, siemię lniane — —, groch Wiktorja 43—52 mk. zł., groch spoż mały 33 — 36, groch pastewny — — —, peluszka 18 — 20, bób polny 20 — 23, wyka — — —, łubin niebieski — — — —, łubin żółty — — —, seradela 20 — 23, makuch rzepakowy 13—14 mk., makuch lniany — — —, wytłoki suche 7,75—8,00, wytłoki cukrowe — —, melasa torfowa — — 7, płatki ziemniaczane 15,5—16,0.

Urzędowe notowania ziemniaków: ziemniaki spożywcze, białe i czerwone 1,90 mk.

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 16. listopada. Dowóz: 15 wag. żyta, 1 wag. pszenicy, 10 wag. owsa.

Notowano (w biljonach mk.): żyto 8,0—8,2, owies 7,5—8. pszenica 8,5—9,, jęczmień 8—8,5.

Kącik humorystyczny.

Was ist los?

Pod takim tytułem czytamy w prasie niemieckiej co następuje:

Die Staaten sind geldlos, die Schulden zahllos, die Steuern sind endlos, die Regierungen ratlos, die Politik zielos, die Verwirrung massios, die Entente herzlos, die Bedrückung schamlos, die Deutchen sind rechtlos, Proteste nutzlos, die Verhandlungen sind zwecklos, die Gesetze fruchtlos, die Aufklärung hirnlos, die Sitten zügellos, die Sparsamkeit ist sinnlos, die Teuerung namenlos, die Gewinnsucht ist bodenlos, die Zeiten trostlos, überall ist der Teufel los!

Uczęszczajcie pilnie na zebrania towarzystw naszych!

Ruch towarzystw.

Powiśle.

Sztum. W czwartek d. 22. bm. o 2 ej po poł. odbędzie się w Sztumie w lokalu pana Wernera zjazd delegatów kółek rolniczych. Każde kółko musi być reprezentowane przez swych delegatów, wszyscy członkowie kółek i goście są mile widziani. Po ukończeniu obrad zjazdu odbędzie się zebranie związku pracodawców, na które zaprasza

K. Dominirski patron i wiceprezes związku pracodawców.

Od redakcji.

Do Sztumu. Notatki dotyczącej prezesa rejencji olsztyńskiej nie możemy w tej formie niestety z różnych przyczyn zamieścić.

Rodzice! uczcie dzieci wasze czytać, pisać i śpiewać po polsku!

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk ze Szczytna. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna

— Tak właśnie. Zły człowiek nie chciał sam pracować, a podobały mu się różne bogactwa innych ludzi. Zobaczył, że łatwiej zabić ptaka z łuku, niż kamieniem, porwał więc łuk sąsiadowi.

— Nie rusz, to moje! — woła sąsiad i dalej gonić rabusia. Byłby może zgodnie zamienił łuk na koszyk, na siekierę, albo na inny jaki przedmiot, ale darmo oddać łuku nie chciał, stąd kłótnia.

— On nie miał prawa zabrać, prawda, babciu?

— Prawda; ale czy wiesz, co to jest prawo?

Zosia nie umiała odpowiedzieć.

— Prawo to jest taki nakaz, żeby czynić dobrze, a nie czynić źle. Tego prawa słuchać powinni wszyscy ludzie, gdy zaś nie słuchają, należy ich za to ukarać i nie pozwolić im, aby robili krzywdę bliźnim.

— A kto ukarał tego dziadusia, który porwał łuk?

— Ukarał go najstarszy człowiek w rodzinie, czyli ojciec rodu. Dziś, gdy ktoś postąpi źle, porwie cudzą własność, sędziowie sądzą jego postępek. Wtedy było inaczej.

— A jak było, babciu?

— Naszymi dziadusiami, za owych dawnych, bardzo dawnych czasów, rządzili, jak ci już mówiłam, najstarsi ludzie w gromadzie, ojcowie rodzin. Ci staruszkowie zbierali się na naradę pod dęby i tam rozprawiali o wszystkich potrzebach gromady. Czy zbudować most, czy osuszyć bagno, czy wyciąć bór, wszystko to oni rozkazywali młodszym od siebie ludziom. Oni też karali winnych za złe postępki, a nagradzali dobrych za piękne czyny. Słuchano, szanowano i kochano ojców rodzin, bo któżby takich najstarszych dziadków nie kochał i nie słuchał? Prawda, Zosiu?

Ku śmiechu i zabawie.

— Bój się Boga, Stewciu — rzecze nauczycielka — masz już lat 15 i nie potrafisz napisać bez błędu własnego nazwiska!

Stefcia: A czy się to opłaci? Za kilka lat wyjdę za mąż i będę się nazywała inaczej.

Nabywca. — Kiedym kupował konia od pana, powiedziałeś pan, że ta szkapa przybyła na targ z szybkością trzydziestu kilometrów na godzinę, tymczasem ja ujechałem nią zaledwie pięć kilometrów.

Sprzedawca. — Zapewniam pana że mówiłem prawdę. Przywiozłem tego konia na targ pociągiem kolejowym, który robi trzydzieści kilometrów na godzinę.

Przyjaciel Dziatek

Dodatek tygodniowy do „Gazety Olsztyńskiej".

Redaktor: Jan Brzeszczyński z Gronit.

Dopuśćcie dziatkom iść do mnie a nie wzbraniajcie im, albowiem takich jest królestwo niebieskie.

Nr. 42 | Olsztyn, dnia 18. listopada 1923 r. | Rok II.

Do Ducha Swiętego.

Przyjdź Duchu prawdy i światłości
Z niebieskiej Trójcy wysokości!
Racz dusze nasze oświecić,
Oziębłość serc naszych rozpalić,
Przeszkody cnoty z nich oddalić
I Boską miłość w nich wzniecić!

Dwie krotkie powiastki C. Niewiadomskiej.

I.

Bułeczka.

Janinka szła do szkoły bardzo zadąsaną. Mama dała jej bułeczkę z pieczenią, a ona chciała z serem. Grymasiła; lecz mama, nie zważając na to, włożyła jej śniadanie do koszyka.

— Będzie ci smakowała w południe — rzekła z uśmiechem, żegnając kapryśną córeczkę.

— Ani myślę jeść tego — myślała Janinka, choś nie śmiała głośno powiedzić mamie tych wyrazów.

Uszedłszy kilka kroków, wyjęła bułeczkę i rzuciła ją z niechęcią na środek ulicy. Zaledwo jednak skręciła na rogu, spostrzegła obdarte dziecko, które płakało, tuląc się do muru.

— Czego płaczesz? — zapytała z litością Janinka.

— Jeść mi się chce — odrzekł chłopczyna, patrząc na koszyczek Janinki.

Dziewczynka sama teraz miała ochotę zapłakać; przecież mogła

BANK LUDOWY
E. G. m. u. H.
w OLSZTYNIE
płaci od depozytów:
za wypow. rocznem 600 %
„ „ półrocznem 500 %
„ „ kwartalnem 400 %
„ „ dziennem 180 %
Zarząd.
Steffen. Malewski. Żurawski.

Włósie końskie i szczecinę kupuje dla własnego wyrobu **M. Loewy,** fabryka szczotek, ul. Prosta 32

Ks. W. Barczewski.
Kiermasy na Warmji
Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.
Cena 50 fen. złotych.
Do nabycia w **Księg. Gazety Olsztyńskiej.**

RODACY POPIERAJCIE RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH!

Zaproszenia weselne :: zawiadomienia :: o zaręczynach i ślubie
wykonuje szybko i gustownie
Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej"

GROMNICE
poleca
Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

Wiązarki
(pamiątki Chrztu św.) polskie i niemieckie
poleca
Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Wstępujcie do „Związku Polaków" i płaćcie regularnie składki mieś.

Elementarz toruński
egz. po 15 fen. złotych poleca
Księgarnia Gazety Olsztyńskiej

Polecam następujące książki:
Brewiarzyk Tercyarski
Kwiat Seraficki
Kwiatek Tercyarski
Książeczka św. Antoniego z Padwy
Książeczka do M. B. Bolesnej
J. Pieniężna, Olsztyn

Baczność gospodarze!
Wszelkie produkta rolnicze, jak: **pszenicę, żyto, owies, jęczmień, kartofle, owczą wełnę itd.** zamieniam na podstawie złotej marki na **materjały męskie i damskie, garderobę damską i męską, bieliznę, towary krótkie, firanki, chodniki i obrusy.**
W. Mulczyński, Wartembork
Telefon 41. **Markt 94.**

Kto radził dziadusiami?

— Czemu jesteś taka zmęczona, Zosiu?

— Bo niegrzeczne dzieci chciały odebrać Haneczce piłkę, a ja ją bardzo kocham, więc goniłam za złym chłopcem.

— To źle, trzeba żyć w zgodzie z wszystkimi.

— Ja z Haneczką jestem zawsze w zgodzie, ale jak się zbierze duża gromada, to zaraz kłótnia.

— Widzisz, tak właśnie było i z naszymi dziadkami, o których znowu ci dziś opowiem, a ty odpocznij tymczasem.

— Póki żyło mało ludzi w Polsce, póty siedzieli daleko jeden od drugiego w jaskiniach. Ale żyć samotnie, smutno jest i niebezpiecznie; nuż wilk, albo niedźwiedź napadnie; a wilki chodziły wtedy gromadami za żerem i nie było z niemi żartów. Dobrze jest w niebezpieczeństwie módz krzyknąć na sąsiada o ratunek; rozumieli to ludzie, chętnie też budowali chaty jeden w pobliżu drugiego. Było tak lepiej i dlatego także, że w gromadzie żyło się weselej; łatwiej przytem człowiek od człowieka mógł się czegoś nauczyć.

Widział ktoś, naprzykład, że jego sąsiad skórę zdartą z bydlęcia w wodzie długo moczy, skrobie nożem i kamieniami wybija, żeby zmiękła, a potem dopiero szyje sobie z niej kaftan, albo okręca nią nogi, gdy mróz ścisnął ziemię, to zaraz sam próbował tego sposobu.

Rósł stąd postęp; bo milej przecie chodzić w kaftanie z czystej, miękkiej skóry, niż z twardej i okrwawionej; milej okręzać nogi wilczem futrem, niż boso brodzić w śniegu.

Miło też było naszym dziadusiom, kiedy wiosną zbierali się w gromadę na zabawę, bo łagodni Polacy nie robili krzywdy nikomu, więc byli weseli. Chętnie śpiewali pieśni, albo przygrywali sobie na fujarkach i na rogach.

— Na rogach, babciu?

— Tak, róg wołu służył za trąbę, kiedy nie znano takiej, jaką dziś używają, jaką ma nawet Gucio, to jest metalowej.

»Stach najpierwszy na swym rogu rozpoczął rżnąć chwałę Bogu« — mówi stara piosenka. Skrzypce, basetle dużo później zaczęto robić, ale nawet przy fujarce można się wesoło bawić, wierzaj mi, Zosiu. Bawili się więc nasi dziadkowie w gromadzie i było im dobrze; cóż, kiedy zawsze trafi się zły człowiek, który drugim radość popsuje.

— Jak nam z Haneczką ten niegrzeczny chłopak.

nakarmić to głodne maleństwo, gdyby nie była grymaśną, marnotrawną; gdyby nie rzuciła bułeczki na ulicę.

Czy myślicie, że drugi raz zrobiła by tak samo?

II.

Pytanie Irenki.

Irenka pojechała z mamą daleko do morza, w którem obie miały kąpać się dla zdrowia. Morze podobało się bardzo Irence, ale było jej smutno w obcem mieście, gdzie wszyscy rozmawiali po niemiecku. Irenka nie umiała po niemiecku i dlatego rozmawiać mogła tylko z mamą.

Raz gospodyni domu przyniosła jej kotka. Ucieszona Irenka bawiła się z nim, pieściła i przemawiała do niego.

Nagle umilkła, spojrzała na mamę, na kotka i zapytała poważnie: „Mamo, czy tu i kotki miauczą po niemiecku?"

Lekcja.

Przepisz podane zdania, zamiast × kładąc ż lub rz.

Ojciec wymaga czyli ×ada posłuszeństwa. Bóg ×ądzi światem. ×ądca za×ądza majątkiem. Nie ×ądaj za wiele, bo nic nie dostaniesz. Twoje ×ądanie jest zabawne. U×rzędnicy pomagali królowi w ×adach. Po×ądny chłopak wdział kaftan na opak. Stańcie do marszu ×edami! Choroba nigdy nie jest po×ądana. U×ądźmy zabawę. ×ądam po×ądku!

w a **ż** y ć — w a **r z** y ć.

Na wadze się wa×y. W wa×e czyli gorącej wodzie gotujemy czyli wa×ymy. Jędrek wa×y krupy, bo ma wagi, a Baśka je wa×y w garnku. Mleko na ogniu się zwa×yło. Kupcy wa×ą wełnę. Kucharz dla czeladzi jagły w garnku wa×ył, Jaś ich musiał kosztować i język oparzył. Kasza obwa×ana to znaczy obgotowana w wa×e. Obwa×anki oblewają warem, a potem pieką. Buraki marchew i inne ja×yny nazywają także wa×ywem. Bóg zwa×y nasze czyny. Śmietanka się zwa×yła.